

Tomasz Kuczur:

Myśl polityczna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w latach 1988–1989

Sytuacja społeczno-polityczna w drugiej połowie lat 80. doprowadziła do zintensyfikowania kontaktów między stroną partyjno-rządową (głównie PZPR) a opozycją skupioną wokół NSZZ „Solidarność”. Wpłynęły na to, oprócz aktywnego działania struktur opozycyjnych, uwarunkowań gospodarczych i nastrojów społecznych, względy geopolityczne. Wynikało to z zależności, iż w trwałych systemach niedemokratycznych z silną władzą, nie ma większych możliwości wpływu środowisk opozycyjnych, jak i „zwykłych” ludzi, na realizowaną przez nią politykę. Natomiast w sytuacji masowo wyrażanego niezadowolenia, gdy władza nie czuje się zbyt silna, by spacyfikować sprzeciw, modyfikuje ona swoje stanowisko¹.

Miało to miejsce w Polsce w 1988 r. Bezpośrednim tego przykładem była pierwsza rozmowa, jaka odbyła się w rocznicę porozumień sierpniowych

między Lechem Wałęsą a Czesławem Kiszczakiem. Stanowiła ona początek cyklu spotkań w podwarszawskiej Magdalence. W dniu pierwszej rozmowy Wałęsy z Kiszczakiem odbyło się III Plenum NK ZSL, na którym ustosunkowywano się do wydarzeń w kraju. Uchwała Plenum była w istocie konsekwencją wytycznych, ustalonych jeszcze na X Kongresie. Stwierdzono m.in., że należy rozdzielić kompetencje i odpowiedzialność partii politycznych od organów przedstawicielskich, usprawnić koalicyjny system sprawowania władzy na czele z PZPR, ZSL i SD, uwzględnić suwerenność każdego z partnerów oraz wzmocnić koalicję, czego konsekwencją miały być zmiany w składzie Rady Ministrów. Ostatecznie ogłoszono, co w żaden sposób nie odbiegało od „ducha” Kongresu, iż: „[...] warunkiem umacniania państwa i prawidłowego rozwoju gospodarki jest pełna i konsekwentna realizacja reform społecznych,

¹ Zob. K. S k a r ż y ń s k a: *Polityka i politycy w świadomości potocznej: wyobrażenia ról oraz pożądanых cech polityków*. „Studia Politologiczne” 1996, vol. 1, s. 67–68.

politycznych i gospodarczych, socjalistycznej odnowy i porozumienia narodowego.”² Prezydium NK ZSL potępiło także strajki, sugerując, iż wskazany w takiej sytuacji politycznej byłby – co przytacza uchwała – większy udział stronnictwa w rządzie.

Stanowisko przedstawione przez NK ZSL na III Plenum nie spotkało się z uznaniem PZPR. Po pierwsze, w partii oczekiwano bezwarunkowego poparcia ze strony „sojusznika”, bez większego udziału ZSL w rządzie. Po drugie, „sojusz PZPR – ZSL” nie powinien w myśl tej pierwszej opierać się na krytyce strajków i żądań robotniczych, gdyż w ten sposób ZSL przyjmowała stanowisko analogiczne do OPZZ i w podtekście proponuje, aby uznać je za partnera i dopiero wówczas – jako partner, będzie bronić „zdobyczy socjalizmu”.

Podobne projekty przedstawiane były pod koniec 1988 r. na łamach „Wsi Współczesnej”. Witold Lipski stwierdził wówczas, że dla odnowy socjalistycznej fundamentalne znaczenia mają stosunki między PZPR, ZSL i SD, a właśnie na tej płaszczyźnie nagromadziło się wiele nieporozumień i pretensji. Układ ten, nie mający charakteru równorzędnego, spowodował, iż zdecydowanie w nim dominująca PZPR brała większą odpo-

wiedzialność za stosunki społeczno-polityczne panujące w kraju, a tym samym znalazła się w dużo gorszej – od ZSL i SD – sytuacji politycznej po wrześniu 1988 r. Te ostatnie, z kolei, pod naciskiem swych członków próbowały osiągnąć dla siebie status partnerski, podważając jednocześnie możliwość uznania dotychczas występujących stosunków – jako koalicyjnych. Zgadzano się, że nastąpiły pozytywne zmiany w stosunkach między PZPR-ZSL-SD w porównaniu z latami siedemdziesiątymi, ale podnoszono w wątpliwość, czy ówczesnie istniejący układ można uważać za koalicję? Reasumując ten wątek, W. Lipski stwierdził: „Przewodnia i kierownicza rola partii przyjęta *ex officio* oraz suwerenność i równość stronnictw w koalicyjnym systemie, to według logiki formalnej pojęcia nie do pogodzenia. Polityka na szczęście ma swoją specyfikę, dzięki której są – naprawdę – wyjścia z sytuacji, zdawać by się mogło, bez wyjścia.”³

Jednak z czasem – wspomniane wcześniej stanowisko ZSL – stało się odpowiednie dla partii (należy pamiętać, że sytuacja polityczna pod koniec 1988 r. bardzo intensywnie ewoluowała), gdyż dostrzeżono w nim mocną krytykę opozycji. PZPR zgadzała się na rozszerzenie partnerstwa, zaś ZSL

² Uchwała III Plenum NK ZSL. „Tygodnik Kulturalny” 1988, nr 37, s. 2.

³ W. Lipski: *Jeszcze raz w sprawie porozumienia narodowego*. „Wies Współczesna” 1988, nr 11, s. 6–7.

miało potępiać opozycję, popierając jednocześnie rozmowy „okrągłego stołu”. Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że zajmowano różne stanowiska w zależności od tego, jak zmieniała się sytuacja polityczna, a tym samym pozycja partii. PZPR bowiem, faktycznie nie dążyła do rozmów; przeciwnie, jak długo kierownictwo PZPR było w stanie, starało się nie dopuścić do obrad i dążyło do poparcia tej koncepcji przez ZSL i SD. Potwierdzeniem tego sądu było posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR z 4 stycznia 1989 r., na którym omawiano *Tezy do oceny i prognozy sytuacji społeczno-politycznej*. Stwierdzono wówczas: „Powinniśmy również sobie powiedzieć, że w gruncie rzeczy nie chcemy »okrągłego stołu«. »Okrągły stół« bowiem – tak czy inaczej – musi w jakiejś formie doprowadzić do legalizacji »Solidarności«. A tego obawiamy się jak zarazy...”⁴

Jednak procesu, który wcześniej zapoczątkowano⁵, nie można już było zatrzymać. Na X Plenum KC PZPR (18 stycznia 1989 r.) Wojciech Jaruzelski zgłosił gotowość rezygnacji z piastowanych stanowisk I sekretarza KC PZPR i Przewodniczącego Rady Państwa. Podobną gotowość rezygnacji przedstawił W. Jaruzelski, na podstawie upoważnienia, w imieniu Mieczysława Rakowskiego, Czesława Kiszcza i Floriana Siwickiego. Posunięcie to wymuszało na członkach KC zgodę na legalizację opozycyjnych związków zawodowych, co wspomniانا „czwórka”, zapewne nie widząc innych możliwości, postulowała. Charakterystyczne, iż wówczas, po raz pierwszy w historii Polski Ludowej, w ramach PZPR nie było siły zdolnej przejąć władzy w partii. W ten sposób prowadzona przez W. Jaruzelskiego poprzednio polityka usuwania z kierownictwa

⁴ *Tajne dokumenty Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR. Ostatni rok władzy 1988–1989*. Oprac. S. Perzkowski. Londyn 1994, s. 219.

⁵ Jednym z jego kluczowych momentów była debata telewizyjna, która odbyła się 30 listopada 1988 r. między A. Miodowiczem a L. Wałęsą. Spotkanie to odczytane zostało przez społeczeństwo – czego słusznie obawiała się PZPR – jako uznanie, iż L. Wałęsa jest reprezentantem poważnej siły politycznej. W „oczach” społeczeństwa NSZZ „Solidarność” stanowiła teraz alternatywę dla władzy, z którą ta musiała się liczyć. Dotychczasowe rozmowy miały bowiem charakter kuluarowy i nie były powszechnie znane, natomiast transmitowana na żywo debata spotkała się z ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa. Według badania przeprowadzonego po debacie przez CBOS 63,8% respondentów uznało, że jej zwycięzcą był L. Wałęsa; tylko 1,3% wskazywało na A. Miodowicza. Zob. *Spółczesność i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*. Warszawa 1994, s. 384. Z kolei, prasa związana ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, nie dokonując głębszych refleksji związanych z debatą, twierdziła, iż była ona: „[...] wymownym potwierdzeniem postępu w procesie demokratyzacji życia publicznego w Polsce, postępu stwarzającego warunki do swobodnego wyrażania poglądów i opinii.” *Po debacie Miodowicz – Wałęsa. Niech nowe tworzą wszyscy*. „Tygodnik Kulturalny” 1988, nr 50, s. 2.

partii ambitniejszych działaczy święciła triumf⁶.

Uchwała X Plenum KC PZPR dotycząca wotum zaufania dla całego kierownictwa została przyjęta przy 4 głosach wstrzymujących się, natomiast w sprawie pluralizmu związkowego i politycznego przyjęto ją w stosunku: 143 głosy za, 32 przeciw i 14 wstrzymujących się⁷. Warto zwrócić uwagę, iż na tym Plenum W. Jaruzelski przyznał, że działania w ramach drugiego „etapu reformy” gospodarczej były ospałe, niektóre z nich okazały się wręcz chybione⁸. Warto więc pamiętać, że jeszcze rok wcześniej przywódca PZPR twierdził, że socjalizm ma ogromne, niewykorzystane rezerwy, zaś kapitalizm jest niereformowalny i nieperspektywiczny z powodu głębokich schorzeń społecznych zakorzenionych w nim organicznie i strukturalnie⁹.

Istotne zagadnienie, które wymaga bardziej szczegółowej analizy, stanowiła sytuacja, jaka panowała wówczas w ZSL. Charakteryzowała się ona wyraźną nerwowością, gdyż obawiano się, że PZPR może „dogadać się” z Solidarnością, a tym samym ZSL straciłoby swoje miejsce w systemie politycznym. Jednak z drugiej strony, zauważano, że PZPR znalazła się w bardzo skompli-

kowanej sytuacji politycznej. Wynikała ona z faktu, iż wszystkie dotychczas proponowane zmiany systemowe miały w rzeczywistości jeden wspólny element – zlikwidowanie, a przynajmniej istotne ograniczenie hegemonicznej pozycji PZPR¹⁰. Analizując kształtowanie się systemu partyjnego, W. Lipski stwierdził pod koniec 1988 r., że okres kierowniczej roli partii hegemonicznej skończył się definitywnie i zaczął się proces zmian, czego jednym z elementów miało być zwiększenie liczby podmiotów politycznych, a w konsekwencji ograniczenie monopolu PZPR. Konstatawał on jednocześnie, że przewyciężeniem starego układu będzie nowy system koalicyjny, polegający na dopuszczeniu partii sojusznicznych do faktycznego udziału we władzy.

ZSL w nowym układzie politycznym powinno akcentować chłopski, decydujący o sile stronnictwa charakter, a także uwzględniać zmiany demograficzne na wsi, zmierzając do rozbudowy swoich szeregów. Przestrzegał też przed skupianiem się tylko na problematyce rolnej, co uzasadniał doświadczeniem historycznym i na tej podstawie uważał, że może to doprowadzić do degradacji i marginalizacji stronnictwa. Profilowanie stronnictwa powinno być

⁶ Zob. A. D u d e k: *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–1995*. Kraków 1997, s. 23–24.

⁷ Zob. *Partia w przemianach – przemiany w partii, X Plenum KC PZPR*. Warszawa 1989, s. 13–14.

⁸ Zob. W. J a r u z e l s k i: *Przemówienia 1988*. Warszawa 1989, s. 352.

⁹ Zob. *Wywiad Wojciecha Jaruzelskiego dla Zrnki Novak*. Oprac. Z. N o v a k. Warszawa 1987, s. 103.

¹⁰ Zob. *Wkraczamy w okres reform strukturalnych*. „Wieś Współczesna” 1989, nr 2, s. 6.

dostosowane do potrzeb społecznych. Rozważano w tym czasie także sugestie dopuszczające do systemu partyjnego inne partie polityczne – choć jeszcze w tym czasie, tj. w drugiej połowie 1988 r., w tej kwestii w sposób oficjalny się nie wypowiedziano. Podnoszono koncepcje mówiące o powstawaniu klubów politycznych, w ten sposób odnosząc się do propozycji wpływających z innych środowisk – zazwyczaj opozycyjnych, a tym samym rozważano jakąś formę pluralizmu politycznego¹¹. Oczywiście przedstawiona powyżej koncepcja ukazywała pewną drogę – nie była zaś stwierdzeniem faktu i formalnym stanowiskiem NK ZSL. Poza tym uznawano, co w tym czasie wydawało się oczywiste, że PZPR, „czy tego chce, czy nie”, jest nadal główną siłą polityczną kraju, ale jednocześnie w sposób bardziej odważny, choć nie robiło tego kierownictwo z Romanem Malinowskim na czele, deklarowano, iż współpraca w procesie odnowy socjalistycznej Polski może odbywać się tylko na zasadach faktycznego partnerstwa.

Przedstawiciele kierownictwa ZSL dostrzegali również powagę sytuacji gospodarczej kraju. W charakterystyczny sposób na posiedzeniu Sejmu PRL w dniu 22 grudnia 1988 r., ujął ten problem Władysław Szymański. Wniosko-

wał on, że pojęcie „kryzysu” nie odpowiada powadze sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się Polska. W uzasadnieniu konstatował, iż: „[...] dramatyzm gospodarczy wynika stąd, że nasz kryzys nie ma – jak to jest w gospodarkach rynkowych – samoistnych mechanizmów naprawy, które tam wiążą się z presją konkurencyjną rynku, selekcją nieefektywnych i zdecydowaną samoobroną wszystkich podmiotów gospodarczych. My takie mechanizmy musimy dopiero stworzyć.”¹²

Istotne stanowisko dotyczące zmian systemowych zajęło Prezydium NK ZSL w uchwale z 17 stycznia 1989 r., a więc w przeddzień X Plenum KC PZPR. W tym przypadku przedstawiono skonkretyzowane propozycje; nie, jak to miało miejsce do tej pory – ogólne wnioski. Prezydium opowiedziało się za stopniowym wprowadzeniem mechanizmów gospodarki rynkowej w całej gospodarce, a nie tylko w wybranych jej sektorach. Jednocześnie zaznaczano, że niezrealizowanie decyzji związanych z planowanymi inwestycjami w obszarze gospodarki żywnościowej kraju byłoby wyrazem krótkowzroczności. Bardzo istotna konstatacja dotyczyła uprawnień Rady Ministrów, stwierdzono bowiem, że tylko rząd powinien być ośrodkiem uprawnionym do podejmo-

¹¹ Zob. W. L i p s k i: *W sprawie niektórych postulatów reformy politycznej w Polsce*. „Więść Współczesna” 1988, nr 10, s. 16–17.

¹² W. S z y m a ń s k i: *Reforma nie da efektów bez stabilnych reguł ekonomicznych*. „Więść Współczesna” 1989, nr 2, s. 9.

wania decyzji gospodarczych, a tym samym tylko on powinien ponosić za ich realizację i skutki pełną odpowiedzialność.

W sprawach politycznych podnoszono wagę wysiłków związanych z mającymi się odbyć rozmowami „okrągłego stołu” oraz budowanie porozumienia – jak określano – ze wszystkimi siłami i orientacjami politycznymi, działającymi na rzecz dobra Polski. Opowiedziano się także za jakościowymi zmianami w koalicji PZPR, ZSL i SD. Odniesiono się pozytywnie do kwestii prawnego uznania, w tym czasie już faktycznie istniejącego, pluralizmu związkowego, ale jednocześnie potępiono przypadki podważenia celowości polityki porozumienia narodowego. Elementem niezwykle ważnym był fakt, że stronnictwo dążyło do rzeczywistego usamodzielnienia się, co we wcześniejszych latach nie występowało. Pojawił się też postulat mówiący, iż ówczesny stan stosunków społecznych nie odpowiada zapisowi konstytucyjnemu odnoszącemu się do roli partii politycznych w państwie. Stwierdzano jednocześnie, że żadna z partii politycznych nie powinna mieć bezwzględnej większości w sejmie, choć powinno się zapewnić, poprzez odpowiednie rozwiązania wynikające z ordynacji wyborczej, bezwzględną większość dla koalicji PZPR, ZSL i SD. Miało to stanowić umocnienie sojuszu tych partii

i wzajemnego, partnerskiego współdziałania¹³. Zweryfikowana linia polityczna ZSL wynikała z faktu – jak stwierdziła Alicja Więzikowa – iż stawało się jasne, że stary ustrój w Polsce długo się nie utrzyma, z czego zdawali sobie sprawę przywódcy stronnictwa, którzy zaczęli zmieniać swoją taktykę. Nie mogli oni ciągle aprobować fikcji współrzędzenia także ze względu na powstały „ferment” wśród szeregowych członków ZSL¹⁴.

Mimo wszystkich przytaczanych powyżej prób czy dążeń, mających na celu osiągnięcie „partnerskiego współdziałania” w działalności politycznej przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, obawiano się, że w sytuacji poszerzających się dążeń emancypacyjnych wobec PZPR, ale też całkowicie niezależnie od tego procesu, partia może się „ułożyć” z NSZZ „Solidarność”, a tym samym członkowie ZSL będą odsunięci od władzy, a stronnictwo zmarginalizowane. Można to zjawisko podsumować następującą konstatacją: „Gdy odsunięcie od władzy zagraża pomysłowości [...] tego, który ją sprawuje, nigdy [on – T. K.] się tej władzy nie wyrzeknie.”¹⁵ Dlatego też w okresie bezpośrednio poprzedzającym rozmowy „okrągłego stołu” kierownictwo stronnictwa w pełnej rozciągłości popierało ówczesną politykę prowadzoną przez PZPR i zasiadło do rozmów obok członków

¹³ Zob. *Wkraczamy w okres reform strukturalnych...*, s. 7.

¹⁴ Zob. A. Więzikowa: *Burzliwe lata 1970–1995*. Warszawa 1998, s. 68.

¹⁵ G. Sartori: *Teoria demokracji*. Warszawa 1998, s. 62.

partii. Determinowało to, z kolei, dobrze odpowiednich przedstawicieli ze strony ZSL do prowadzonych rozmów. Jak stwierdził Tadeusz Kisielewski, zapewne nie było przypadkiem, iż w decydujących rozmowach odbywających się w Magdalence ze strony stronnictwa uczestniczyli Bogdan Królewski i Bolesław Strużek¹⁶. Ten ostatni polityk podczas negocjacji proponował, aby na dwa lata uzgodnić jedność działania między stroną koalicyjną a solidarnościową na zasadzie już od dawna lansowanej przez PZPR i OPZZ – jeden związek w jednym zakładzie pracy. W jego rozumieniu dalsze rozwiązania miały nastąpić dopiero po roku 1990¹⁷. Wtedy prawdopodobnie nastąpiłoby już ustabilizowanie sytuacji politycznej i zapewne proces zmian gospodarczych, a przede wszystkim społeczno-politycznych, zostałyby zatrzymane.

Rozmowy „okrągłego stołu” ostatecznie rozpoczęły się 6 lutego w Warszawie. W aspekcie międzynarodowym – zdaniem ówczesnego prezesa ZSL Romana Malinowskiego – pozostawały one w harmonii zarówno z wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi celami Michaiła Gorbaczowa, a więc mieściły się w ramach pierestrojki i w konsekwen-

cji wynikały z jej istoty. Uwiarygadniały one także na Zachodzie postępujący proces zmian zachodzących w ZSRR, który, jak skonstatował na plenum KC KPZR Eduard Szewardnadze: „[...] był zgodny z wcześniejszymi [KC KPZR – T. K.] ocenami i prognozami.”¹⁸ Prezes NK ZSL stwierdził również, że rozmowy „okrągłego stołu” na pewno nie były wyrazem nieszczerości. Ich istotą było natomiast, aby doprowadzić w przyszłości do demontażu struktur dotychczasowej władzy, a więc drogą ewolucyjnych, a nie rewolucyjnych zmian. Wychodząc z powyższego założenia, negocjacje musiały być prowadzone w subtelny sposób, aby doprowadzić do kompromisu w sprawach niezbędnych, jednak w pozostałych punktach partia zamierzała utrzymać swoje pierwotne stanowisko. Zdaniem R. Malinowskiego, taktyka stosowana przez władze polegała m.in. na „zarzucaniu” opozycji tak ogromnym pakietem spraw, którego ta nie była w stanie z pełnym zrozumieniem „przełknąć”, co miało na celu oddalić negocjacje na tematy zasadnicze dla kształtu ustroju politycznego i gospodarczego¹⁹.

Z ogólnospołecznego punktu widzenia negocjacje „okrągłego stołu” od-

¹⁶ Zob. T. Kisielewski: *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe jako przedmiot badań historycznych*. W: *Poprzez stulecie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Antoniemu Podrazie w 80. rocznicę Jego urodzin*. Red. D. Czerska. Kraków 2000, s. 347.

¹⁷ Zob. K. Dubiński: *Transakcja epoki: Magdalena*. Warszawa 1990, s. 24.

¹⁸ R. Malinowski: *Wielka koalicja. Kulisy*. (Z Romanem Malinowskim rozmawiają Marcin Janicki i Stanisław Podumski). Warszawa 1992, s. 19.

¹⁹ Ibidem, s. 56.

bywające się w dniach od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r. były pierwszą od wprowadzenia stanu wojennego próbą holistycznych rozmów między stronami konfliktu politycznego powstałego w Polsce po roku 1980. Należy jednak zauważyć, iż rola działaczy ZSL, którzy reprezentowali poszczególne koncepcje strony koalicyjno-rządowej w tych negocjacjach, była raczej marginalna.

Przedstawiciele ZSL nie przystępowali do rozmów „okrągłego stołu” z konkretnym i wcześniej przeanalizowanym planem politycznym. Zdaniem Krystyny Trembickiej na podstawie analizy stenogramów z obrad i wypowiedzi poszczególnych reprezentantów ZSL można uznać, iż brak im było: „[...] myśli przewodniej i celu, jaki chcieli osiągnąć.”²⁰ Stronnictwo było reprezentowane przy „okrągłym stole” przez 21 przed-

stawicieli (trzech uczestniczyło w obradach plenarnych, dziesięciu w zespole do spraw gospodarki i polityki społecznej oraz ośmiu w zespole do spraw reform politycznych)²¹. Natomiast w bezpośrednich rozmowach pierwszoplanową rolę odgrywali Mikołaj Kozakiewicz i Jan Jachymek, choć nie należy zapominać – co wydaje się najistotniejsze – jaką rolę w rozmowach w Magdalence spełniali Bogdan Królewski i Bolesław Strużek.

W fundamentalnych kwestiach, związanych z przyszłym ustrojem kraju, ludowcy wypowiedali się – można użyć stwierdzenia – incydentalnie. Jak wcześniej zostało przedstawione i jak słusznie zauważyła K. Trembicka, do problemu tego szerzej nie ustosunkowywano się także na łamach prasy ludowej. Charakterystyczny jednak na tej płaszczyźnie był cykl artykułów, który

²⁰ K. Trembicka: *Udział ludowców w obradach Okrągłego Stołu*. W: *Pokolenia i portrety. Wzór osobowy ludowca w XX wieku*. Red. A. Wójcik, W. Paruch. Lublin 2000, s. 422.

²¹ Byli to: „Tomasz Adamczuk – poseł ZSL; Piotr Chojnacki – przewodniczący WK ZSL w Koninie; Mirosław Cybulko – były minister zdrowia; Edward Gnat – poseł ZSL, wiceprzewodniczący Rady Głównej KZRKiOR; doc. dr hab. Jan Jachymek – historyk i politolog, dyrektor AZHPRL przy NK ZSL; Józef Kowalczyk – kierownik Biura Prasy ZSL; Mikołaj Kozakiewicz – profesor PAN; dr Bogdan Królewski – sekretarz i członek prezydium NK ZSL, wojewoda bydgoski; Aleksander Łuczak – profesor UW, sekretarz NK ZSL; Stanisław Majewski – prezes WK ZSL w Zamościu, członek NK ZSL; Michał Markowicz – członek NK ZSL; Maria Moskal – poseł ZSL; Ryszard Niwiński – prezes WK ZSL w Białymstoku; dr hab. Kazimierz Olesiak – wicepremier i minister rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej, członek prezydium NK ZSL, poseł; Lech Paprzycki – sędzia; Emilia Pogonowska-Jucha – sędzia; Grażyna Sołtyk – rolniczka; Adam Stadnik – prezes WK ZSL w Koszalinie, przewodniczący sejmowej Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej; Roman Szarek – sekretarz NK ZSL; dr hab. Władysław Szymański – dziekan Wydziału Ekonomii Produkcji SGPiS, członek Rady Państwa, członek sekretariatu NK ZSL; dr Stanisław Śliwiński – członek sekretariatu i prezydium NK ZSL, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej.” Por. K. Trembicka: *Udział ludowców w obradach Okrągłego Stołu...*, s. 422–423.

ukazał się na łamach „Wsi Współczesnej” pt.: *Czy ruch ludowy potrzebuje odrodzenia?* J. Jachymek, w swojej publikacji wydanej w ramach powyższego cyklu, próbował nakreślić model ustrojowy, który powinien obowiązywać w kraju. Przedstawił też polaryzację występującą między kapitalizmem a socjalizmem. Stwierdził, że ludowcy w sposób tradycyjny przeciwni są kapitalizmowi jako ustrojowi, z jakim bezpośrednio związany jest wyzysk społeczny, jednak akceptacja dla socjalizmu zależy od sposobu jego pojmowania. Krytycznie odnosił się do socjalizmu w stalinowskim wydaniu i przeciwstawiał mu socjalizm jako system sprawiedliwości społecznej, który bliski jest agraryzmowi. Konstatował, że założenia Polski Ludowej są do pogodzenia z założeniami Polski Socjalistycznej, jednak z zastrzeżeniem, iż będą opierać się na faktycznej sprawiedliwości społecznej, nie zaś na płaszczyźnie teoretycznej²².

W podobnym tonie, już w trakcie obrad „okrągłego stołu”, na łamach „Tygodnika Kulturalnego” wypowiedział się Wiesław Piątkowski. Stwierdził, iż ideały socjalizmu demokratycznego powinny stanowić podstawę i łączyć ZSL i PZPR. Jednak z zastrze-

niem, że ZSL w sposób absolutnie suwerenny, co do sposobu realizacji ogólnych zasad doktrynalnych, przełoży je na język swojego programu politycznego. Podkreślał, że w momencie, kiedy odrzuca się stalinowskie dziedzictwo socjalizmu, ZSL powinno pójść głównym szlakiem ruchu ludowego i uznać za swoje wszystkie idee agrarystyczne, które nie oznaczają gloryfikacji warstwy chłopskiej. W ten sposób ZSL stałoby na gruncie dokonania ruchu ludowego w całej jego historii. Zdaniem W. Piątkowskiego: „W koncepcjach agrarystycznych zawarty jest wiele treści, które korespondują dzisiaj z ideą socjalizmu demokratycznego. [...] Włączając te treści do własnego programu [...] ZSL objawiłoby swoją wolę, że chce prowadzić dialog z PZPR z pozycji kontynuatora głównego nurtu ruchu ludowego, a nie jego formacji peryferyjnej.”²³ Aby przedstawić w najbardziej spójny sposób ustosunkowanie się ZSL do przyszłego ustroju kraju, można skonstruować za K. Trembicką, iż stronnictwo odrzucało zasadę suwerenności narodu i tzw. sojusz robotniczo-chłopski. Zamierzano rozszerzyć go o inteligencję, a tym samym podmiotem władzy miał być ogół pracujących²⁴.

²² Zob. J. J a c h y m e k: *Czy polski ruch ludowy potrzebuje odrodzenia?* „Wiś Współczesna” 1989, nr 4, s. 18–19.

²³ W. P i ą t k o w s k i: *Odejść od starego modelu*. „Tygodnik Kulturalny” 1989, nr 8, s. 3.

²⁴ Zob. K. T r e m b i c k a: *Okrągły stół w Polsce. Ustrój polityczny w koncepcjach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego*. „Annales UMCS” 1999, vol. VI, s. 306.

Przy rozmowach „okrągłego stołu” kwestie ustrojowe poruszał J. Jachymek; trudno jest bowiem takowe znaleźć w przemówieniu inauguracyjnym wygłoszonym 6 lutego przez M. Kozakiewicza. Referat ten skupiony był przede wszystkim na kwestiach agrarnych, które były oczywiście ważne, jednak – jak się wydaje – w perspektywie czasu, w jakim się odbywały obrady, pierwszoplanowe problemy społeczno-polityczne odnosiły się do spraw związanych m.in. ze zmianą ustroju państwa. Bardziej skonkretyzowaną wizję przemian ustrojowych można znaleźć w wystąpieniach J. Jachymka, które miały miejsce 10 lutego i 8 marca w ramach Zespołu do Spraw Reform Politycznych. J. Jachymek podkreślił wówczas istotę wolności człowieka i silnej władzy państwowej. Tę pierwszą w sejmie reprezentować by miała władza ustawodawcza, natomiast drugą – prezydent i rada ministrów. Reprezentował on pogląd o powrocie do tradycyjnego trójpodziału władzy, który został zniekształcony formalnie przez wprowadzenie do konstytucji z 1952 r. Rady Państwa, natomiast w rzeczywistości nie występował. Akceptował jednocześnie koncepcje PZPR w sprawie urzędu prezydenta jako „superarbitra w sprawach państwowych”. Podkreślał też konstytucyjną równorzędność między najważniejszymi organami władzy państwo-

wej. Jednak realizacja tego postulatu mogłaby być osiągnięta w drodze powszechnych wyborów parlamentarnych i prezydenckich, co – w mniemaniu władz ZSL – było postulatem do zrealizowania w przyszłości. Charakterystyczne było, że J. Jachymek wypowiedział się zdecydowanie za wprowadzeniem samorządu terytorialnego i zawodowego w kraju²⁵, który powinien posiadać suwerenność w realizowaniu swoich uprawnień, natomiast sprawowanie nad nim kontroli powinno być ograniczone tylko, co do legalności jego działania.

Można ogólnie powiedzieć, że udział ludowców przy „okrągłym stole” w kwestiach ustrojowych ograniczał się do minimum. Zdecydowanie więcej miejsca tym zagadnieniom poświęcano na łamach prasy ludowej, także przed samymi obradami, ale rozważania te dotyczyły stosunków nie wykraczających poza płaszczyznę koalicyjną.

W rozwiązaniach dotyczących pluralizmu politycznego faktycznie wyrażono dezaprobatę dla wolnej gry sił politycznych. Uznano, że relacje między współkoalicjantami muszą się zmienić w oparciu o ograniczenie roli PZPR. Jednak – podobnie jak wcześniej wspomniano – żadna partia nie powinna posiadać większości – miała ją mieć koalicja. W przemówieniu kończącym obrady „okrągłego stołu” M. Kozakiewicz stwierdził: „Uzgodnione przy stole

²⁵ Ibidem, s. 312–313.

reformy polityczne dokonują również wszechstronnych zmian między partiami koalicyjnymi. [...] Niedokonanie konsekwentnie takich zmian, zwłaszcza naruszenie zasady równoprawności partnerów, groziłoby rozpadem samej koalicji, a także zagrażałoby wewnętrznej jedności i integralności poszczególnych partii – członków koalicji.”²⁶

Można zatem podsumować, że ZSL przyjmowało stanowisko, iż tylko koalicja będzie miała realny wpływ na władzę oraz instytucje państwowe i wówczas powinna ona wykazać się umiejętnością współdziałania ze stroną opozycyjną, ta – z kolei – powinna zaakceptować zasady systemu politycznego w takim kształcie. Odrzucano więc występującą w systemach demokratycznych legitymizację będącą odzwierciedleniem umowy społecznej między rządzącymi a rządzonymi, w której filarem jest indywidualna wolność obywateli oraz „możliwość «zagospodarowania» przestrzeni między państwem a jednostką przez rozległą sieć ciał pośredniczących”²⁷. Z drugiej strony, można zauważyć tendencję występującą w ZSL, zmierzającą do uzyskania jak największych wpływów w układzie koalicyjnym. Dostrzegano jednak

na tym polu słabość wobec PZPR, szczególnie w najwyższych gremiach kierowniczych stronnictwa. „Koalicja, tak jak my ją pojmujemy [stwierdził R. Malinowski – T.K.] powinna umacniać tożsamość jej partnerów [...] Myślę, że jej istotą winna być także równoprawność uczestników, co nie jest jednak odpowiednikiem równorzędności, bo przecież każda partia ma inną siłę, choćby ze względu na tradycję i społeczną bazę.”²⁸

Przedstawiciele ZSL podczas obrad „okrągłego stołu” w charakterystyczny sposób odnosili się do kwestii pluralizmu związkowego. Uznano, że w społeczeństwie istnieje potrzeba dla alternatywnych organizacji społeczno-zawodowych. Podnoszono tutaj wagę zarówno „Solidarności” RI, jak i ZKiOR oraz podkreślano własną gotowość do współpracy ze wszystkimi organizacjami działającymi na wsi, także z Kościołem katolickim. Jednocześnie stwierdzono, że pluralizm związkowy nie jest najistotniejszym problemem społecznym i na tej płaszczyźnie znacznie ustępuje pluralizmowi ekonomicznemu, politycznemu i światopoglądowemu. Obawiano się zatem, aby to zagadnienie nie zdominowało obrad²⁹. Warto w tym miejscu

²⁶ Przemówienie M. Kozakiewicza podczas zakończenia obrad „okrągłego stołu”. „Wiś Współczesna” 1989, nr 5, s. 14.

²⁷ Zob. S. M o c e k: *Moralne podstawy życia politycznego*. Warszawa 1997, s. 160.

²⁸ S. M a r a t, S. S o s z k a: *Zmierzch starego porządku*. „Tygodnik Kulturalny” 1989, nr 7, s. 3.

²⁹ Zob. Przemówienie M. Kozakiewicza na posiedzeniu „okrągłego stołu” w dniu 6 lutego 1989 r. „Wiś Współczesna” 1989, nr 3, s. 5–6.

zwrócić uwagę, że dla strony opozycyjnej, także dla niezależnego ruchu chłopskiego, był to warunek fundamentalny, umożliwiający rozpoczęcie rozmów.

W kwestiach dotyczących spraw gospodarczych, które – jak się wydaje – powinny w tym czasie zajmować miejsce pierwszoplanowe, dorobek „okrągłego stołu” był dość ograniczony. Wynikało to z dwóch elementów. Po pierwsze, rozmowy zostały zdominowane przez polityków nie będących fachowcami z zakresu ekonomii, po drugie, brak było zarówno po stronie opozycyjnej, jak i po stronie koalicyjnej, szerszego programu mającego na celu uzdrowienie gospodarki. Podobnie, w sposób bardziej sygnałowy, do tego problemu odnosili się przedstawiciele ZSL. Analogicznie, jak w poprzednich kwestiach, więcej miejsca na ten temat poświęcano na łamach prasy ludowej. Jeszcze na początku 1988 r., stwierdzono m.in., że nie powinno się unikać określenia – własność prywatna. Powinna być ona dopuszczona w szerszym zakresie i zagwarantowana, nie tylko w rolnictwie, w takich rozmiarach, aby zdynamizowała rozwój gospodarczy, ale też w takich granicach, w których jej rozwój nie będzie zagrażał odrodzeniu się wyzysku charakterystycznego dla systemu kapitalistycznego. Uważano jednocze-

śnie, że nie należy oddawać w prywatne ręce kluczowych gałęzi przemysłu i gospodarki narodowej³⁰.

W odróżnieniu od przedstawianych powyżej obszarów zainteresowania przedstawicieli ZSL, kwestie rolnictwa dominowały wobec innych zagadnień. Podejmując zagadnienie reformy gospodarki związane z rolnictwem podkreślano, że aby była ona korzystna dla wsi, powinna uwzględniać: „[...] wprowadzenie wolnych cen skupu w rolnictwie, ale przy zachowaniu gwarancji dla cen minimalnych; realizację programu regionalizacji polityki rolnej; demopolizację wszystkich instytucji, które działają na rzecz rolnictwa; restrukturyzację przemysłu, między innymi na korzyść rolnictwa.”³¹ W powyższym zakresie występowała zbieżność poglądów z przedstawicielami opozycji wywodzącymi się z niezależnego ruchu chłopskiego. Można zatem skonstatować, że produkcja rolna, racjonalizacja cen, usprawnienie systemu zbytu hurtowego produktów rolnych, rozwijanie instytucji kulturalnych i społecznych, działających na wsi itp., a więc generalne kwestie dotyczące rolnictwa i gospodarki żywnościowej kraju, w przeciwieństwie do innych płaszczyzn negocjacyjnych, nie stanowiły znaczących kontrowersji i uzyskanie konsen-

³⁰ Zob. M. Kozakiewicz: *Z pozycji wolnych od względów taktycznych*. „Tygodnik Kulturalny” 1988, nr 4, s. 3.

³¹ K. Trembicka: *Udział ludowców w obradach Okrągłego Stołu...*, s. 428.

susu w tych aspektach nie należało do najtrudniejszych.

Reasumując, udział przedstawicieli ZSL w obradach „okrągłego stołu” był zdecydowanie drugoplanowy. Nie reprezentowali oni bardziej rozbudowanych koncepcji dotyczących kwestii ustrojowych, politycznych, związkowych czy gospodarczych poza rolnictwem, a więc tradycyjnym polem zainteresowania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Podsumowując działalność i rolę, jaką odegrało ZSL w latach 1988–1989 należy stwierdzić, iż dla kształtowania nowego systemu politycznego, jak i dla całego życia społeczno-politycznego i gospodarczego, była ona drugorzędna, by nie powiedzieć marginalna. W trafny sposób unaocznily to właśnie rozmowy „okrągłego stołu”, w których szczupłość reprezentacji ZSL, a przede wszystkim rola, jaką ona odgrywała, była potwierdzeniem pozycji stronnictwa i jednocześnie była analogiczna do całej dekady lat 80., w której PZPR robiła wszystko, aby ugruntować w społeczeństwie przekonanie, że ZSL nie jest siłą samodzielną, a tzw. „stronnictwem aspirującym”³². Dlatego też ZSL nie brało udziału w głównej rozgrywce konfliktu poli-

tycznego, występującego w Polsce. Zresztą podobną rolę spełniał niezależny ruch chłopski po drugiej stronie sceny politycznej. Z całą pewnością można bowiem powiedzieć, że do 1989 r. linia walki politycznej przebiegała między PZPR a opozycją zdominowaną przez NSZZ „Solidarność”³³.

Trudno również nie stwierdzić – co z dzisiejszej perspektywy wydaje się oczywiste – że ZSL jako partia polityczna nie spełniało swoich podstawowych funkcji. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rzeczywistość Polski Ludowej, to wydaje się, że w ponad czterdziestoletnim okresie istnienia ZSL nie było warunków do odrodzenia się ruchu ludowego jako ruchu społecznego i narodowego³⁴. Jednak nawet w tym okresie ZSL nie miało – i nie mogło mieć – większych ambicji politycznych, wykraczających poza zainteresowania związane z rolnictwem. Z kolei, każdy ruch, stronnictwo czy partia określające się jako polityczne, musi kierować się dalekosiężnymi założeniami ideowymi, dzięki którym ma ambicje wpływać na kształt ustroju państwowego i życia społeczeństwa. Nie może ograniczać się w swoich założeniach programowych jedynie do wyselekcjonowanych dziedzin³⁵.

³² Zob. J. Sałkowski: *Musimy jasno się określić*. „Tygodnik Kulturalny” 1989, nr 11, s. 3.

³³ Zob. J. Szczępański: *Wolność i demokracja*. „Wieś i Państwo” 1991, nr 3–4, s. 7.

³⁴ Zob. R. Miązek: *Jaki kształt społeczeństwa i państwa?* „Wieś i Państwo” 1990, nr 1, s. 32.

³⁵ Zob. S. Dąbrowski: *O współczesną myśl polityczną ruchu ludowego*. „Wieś i Państwo” 1990, nr 1, s. 11.

Trudno także zgodzić się z wypowiedziami działaczy stronnictwa, jakie ukazywały się na przełomie lat 1988 i 1989 w prasie ludowej stwierdzającymi, że ZSL było przeciwne wypaczeniom, ale nie miało możliwości przeciwstawienia się takim praktykom, gdyż mogłoby to doprowadzić do zlikwidowania stronnictwa. Bardzo trafnie odniósł się do tej kwestii T. Kisielewski, który stwierdził: „A więc stronnictwo jako partia polityczna miałaby otrzymać specjalne zezwolenie na sprzeciw, aby sprzeciw wyraziło!”³⁶

Podsumowując rozwój myśli politycznej oraz działalność Zjednoczone-

go Stronnictwa Ludowego w systemie politycznym Polski Ludowej w latach 1988–1989, należy stwierdzić, iż sojusz PZPR-ZSL-SD nigdy nie przybrał postaci rzeczywistego bądź autentycznego systemu trójpartyjnego. Dlatego też po przełomie roku 1989 w sprzyjających okolicznościach politycznych, członkowie stronnictwa powrócili do dawnej nazwy partii i zaczęli coraz bardziej odwoływać się do tradycji i ideologii ruchu ludowego³⁷. To jednak – co należy zaznaczyć – było często wykorzystywane przez elity polityczne stronnictwa w celu uwiarygodnienia tej organizacji w „oczach” społeczeństwa.

³⁶ T. Kisielewski: *Czy polski ruch ludowy potrzebuje odrodzenia?* „Więść Współczesna” 1989, nr 7, s. 13.

³⁷ Zob. B. Wierzbowski: *Prawo a przemiany systemu politycznego*. W: *Ewolucja polskiego systemu politycznego*. Red. A. Marszałek. Toruń 1991, s. 23–24.

Tomasz Kuczur:

*A political thought
of the United Peasants' Party in 1988–1989*

The referendum of 29 November, 1987 was a particularly significant moment for the Polish People's Republic's political system functioning. The second in the history of the Polish People's Republic referendum coincided with the campaign before the 10th, stated as historical, Congress of the United Peasants' Party (UPP). Its actual output was not imposing, however, it coincided chronologically with the appearing end of some political era in the history of the communist Poland. At that time a new social and political situation started to be moulded, which consequently brought to changes of system character.

The article attempts to present real aspirations of some activists of the UPP guiding to modernizing the political system that functioned in years 1988-89. The author tries to show promoted at that time and more concrete conceptions of the system changes in order to make it, as it was defined, equivalent for all the subjects appearing in it, i.e. the Polish United Workers' Party, the United Peasants' Party and the Democratic Party.

Much attention was also paid to the standpoint the UPP's representatives held during the debates of the "Round Table" and their attitude towards the most essential issues discussed there. It turned out that politicians representing the party possessed neither definite nor analysed earlier political plan. The participation of the UPP's representatives in the negotiations was of secondary importance. They did not present more developed conceptions concerning system, political, union or economic issues, but only the problems of the country and agriculture which traditionally are the most essential ones for the party.